

Dali, Głos Miasta

Wchodzę na bit, rok dwadzieścia dwadzieścia
Akcja – stolica, okolice śródmieścia
Coś się rodzi, coś umiera – brzmi jak groteska
Dlaczego popierdalamy wszyscy w maseczkach
Dokąd świat zmierza? Weź to ogarnij
Wychył kielona i kreskę walnij
Dobry naród jest posłuszny, nie myśli wiele
A największe świnie pasą się poza chlewem
Hajsy nie uratowały nawet Kulczyka
Czujesz się jak bohater w książce Żulczyka
Nie pnieś się do góry, rozciągasz się płasko
Masz ochotę skończyć ze sobą jak Marek Hłasko
Znam dobrze to uczucie, zmieniłem coś w sobie
Nie pozwoliłem dalej gnić tej chorobie
Pojawiam się znikąd, wychodzę podziemia
Trzydzieści lat czekałem, więc nie skończy się wena
Przyjdę i po Ciebie, więc zacznij się pakować
Wiesz dobrze, że nie uda Ci się przede mną schować
Jestem tu nowy, lecz bez kompleksów - z gracją
Dwadzieścia dwadzieścia przejmuję to miasto

Dali, słyszysz głos w oddali
To głos Twojego miasta, tak kończy kasta
Możesz ze mną walczyć lub dołączyć – tyle
Wkrótce to miasto, puścimy z dymem

Dali, słyszysz głos w oddali
To głos Twojego miasta, tak kończy kasta
Możesz ze mną walczyć lub dołączyć – tyle
Wkrótce to całe miasto, puścimy z dymem

(Ta!) Wiem, słuchasz tego jakbyś ślepnął od świateł
Lepiej powitaj mnie gromkim wiwatem
Wyjebane w hejt, tylko propsów góra
Zróbcie szybko miejsce dla nowego króla
Już mnie koronują, w mej koronie perła
Ustawcie się w kolejce, klękniście do berła
Oddajcie mi swe złoto, drogocenne kamienie
Możecie jeszcze liczyć na ułaskawienie
Będę dobrym królem, przejdzie to Twe pojęcie
Hajs, dobrobyt, nieograniczone szczęście
Ludzie mnie kochają, przyjrzyj się tym owacjom
Dwadzieścia dwadzieścia przejmuję to miasto

Dali, słyszysz głos w oddali
To głos Twojego miasta, tak kończy kasta
Możesz ze mną walczyć lub dołączyć – tyle
Wkrótce to miasto, puścimy z dymem

Dali, słyszysz głos w oddali
To głos Twojego miasta, tak kończy kasta
Możesz ze mną walczyć lub dołączyć – tyle
Wkrótce to całe miasto, puścimy z dymem